№ 255. Dnia 15 listopada. WTOREK. Dnia 3 (15) listopada 1892 r. Rok IX.

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . —„ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE.
Rocznie . . . . rs. 8
Półrocznie . . . „ 4
Kwartalnie . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki" w Warszawie przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, przy ulicy Senatorskiej Nr. 26. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika."

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo wielkich ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.
Dziś: Leopolda W., Gertudy P.
Jutro: Edmunda B., Rufina M.
Wschód słońca o godz. 7 m. 22 Zachód o godz. 4 m. 7.
Długość dnia godz. 8 m. 45 Ubyło dnia godz. 7 m. 58

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 9 (514 c).
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Akcyza.

× Ministeryum skarbu wniesie wkrótce do rady państwa projekt podwyższenia akcyzy od okowity zbożowej do 10 kop. od stopnia (czyli do 10 rubli od wiadra spirytusu bezwodnego), a od wódek owocowych do 7 kop. od stopnia.

× Pomieszczona niedawno w dziennikach ruskich wiadomość o ustanowieniu akcyzy od zapałek siarkowych, podług „Graždanina," niezupełnie jest prawdziwą. W postanowieniu rady państwa powiedziano, że akcyza od zapałek krajowych i zagranicznych pobierana będzie w zależności od ich gatunku, akcyza od zapałek bezpiecznych pod względem pożarowym pozostanie w dawnych wymiarach, zaś od niebezpiecznych będzie podwyższona o 50%, przyczem określenie przymiotów, jakie winny posiadać zapałki bezpieczeństwa, należeć będzie do ministra skarbu. Następnie akcyza od zapałek w granicach Rosyi europejskiej wprowadzona będzie od 13 grudnia r. b., nie zaś od 13 stycznia roku przyszłego, jak to donosiły dzienniki. Handlującym zapałkami pozostawiony będzie termin miesięczny po podwyższeniu akcyzy w danej miejscowości dla wyprzedaży pod dawnemi banderolami zapałek, na które założono akcyzę podwójną, z tym warunkiem, aby, po upływie rzeczonego terminu, pozostałe w zakładach handlowych zapasy tych zapałek sprzedawane były nieinaczej, jak po naklejeniu na nie banderoli dodatkowych. Przytem zakłady handlowe i składy, w których wartość zapasów zapałek, obłożonych opłatą dodatkową, przeniesie 500 rubli, mogą te zapasy oddawać pod nadzór zarządu akcyzowego, przyczem należna od zapałek tych akcyza winna być uiszczana zapomocą nakładania banderoli na pudełka z zapałkami, w miarę wypuszczania ich ze sklepów i składów.

Drogi żelazne.

× Rozpatrywanie sprawy ujednostajnienia taryf na drogach żelaznych w państwie ruskiem odroczono na dwa tygodnie.

× Dzienniki ruskie donoszą, że zarządzający ministeryum komunikacyj uznał możność przyjmowania kobiet do służby kolejowej w ilości 20%, a w oddziałach statystycznych—do 30%. Ponieważ w wielu biurach kolejowych liczba kobiet przewyższa znacznie normę powyższą, przeto wstrzymano dalsze przyjmowanie kobiet do służby kolejowej.

× Przy ministeryum skarbu ma być utworzona komisya dla wypracowania zasad obniżenia ceny biletów pasażerskich na drogach żelaznych.

× „Peterb. wiedomosti" donoszą, że kontrola nad wzajemnemi obrachunkami wszystkich dróg żelaznych ma być zjednoczona iześrodkowana w Petersburgu.

× Po przejściu do skarbu kolei brzesko-moskiewskiej i przyłączeniu do niej terespolskiej, zarząd obu tych kolei ma być przeniesiony do Mińska gubernialnego. Koleje: siedlecko-małkińska i brzesko-chełmska będą stanowczo przyłączone do linii warszawsko-moskiewskiej, nie zaś, jak pierwotnie donoszono, do kolei południowo-zachodnich.

× „Swiet" donosi, że wkrótce rozpocznie swą działalność kasa emerytalna dla oficyalistów rządowych dróg żelaznych. Obowiązkowymi jej uczestnikami będą także robotnicy kolejowi w drugim roku swej służby; w pierwszym roku służby robotnicy kolejowi będą mogli brać udział w kasie na własne żądanie. Nie będą dopuszczone do udziału w kasie osoby, mające przy jej otwarciu 60 lub więcej lat wieku.

Handel.

× W sprawie projektowanego przeniesienia jarmarku na futra z Lipska do Warszawy rozwinięto znowu energiczne zabiegi. Starają się o to hurtowi składnicy futer, którzy występują o poparcie z memoryałem specyalnie opracowanym do towarzystwa popierania przemysłu i handlu. Według memoryału, Warszawa jest najodpowiedniejszym na targowisko punktem przy wywozie do Austryi i krajów wschodnich. W razie gdyby jarmark w Lipsku utrzymał się, tranzakcye ograniczyłyby się wówczas tylko na zbycie skór amerykańskich, mających mniejszy popyt, aniżeli skóry futrzane z Rosyi.

× Spółka przedsiębierców niemieckich przystępuje do eksploatacyi handlu mięsa w Warszawie. Przedsiębiercy liczą nietylko na wywóz mięsa mrożonego na targi zagraniczne, lecz również na rzeźników miejscowych, spodziewając się, iż będą oddawać mięso do konserwy, szczególnie w porze letniej. Mrożenie mięsa może być doprowadzone do 18-tu stopni C. Obliczają, iż sprzedaż lodu sztucznego przyniesie przedsiębierstwu znaczne korzyści.

× Rada państwa przystąpiła do rozpatrzenia projektu przepisów o sieci elewatorów w Rosyi, wypracowanego przez komisyę specyalną, utworzoną z powodu spadku cen produktów rolnych. Podług projektu, dla utworzenia funduszów na budowę elewatorów ustanowiona będzie opłata półkopiejkowa od każdego puda zboża, wywożonego na rynki zagraniczne. Opłata półkopiejkowa da możność zrealizowania kapitału w sumie do 20 milionów rubli.

Pieniądze i kredyt.

× „Birżewyja wiedomosti" donoszą, że posiedzenia komisyi specyalnej, mającej opracować projekt reorganizacyi banku państwa, rozpoczną się za dwa tygodnie.

× „Nowosti" donoszą, że na przyszłość kasy skarbowe będą zlane z kasami banku państwowego. Tam, gdzie niema biur i oddziału banku, kasy skarbowe będą zamienione na agentury banku.

× „Swiet" donosi, że dla rozszerzenia operacyj banku państwa zamierzono postanowić, aby bank wchodził w bliższe stosunki z wybitniejszemi firmami kupieckiemi, w celu dyskontowania weksli, przyczem ma być ustanowiony oddzielny personel komisyonerów dla dostarczania bankowi klientów; do redyskontowania w banku zamierzono dopuszczać weksle nietylko handlowe, lecz także ziemiańskie, dyskontowane przez towarzystwo wzajemnego kredytu.

× „Peterb. wiedomosti" donoszą, że projekt założenia rusko-serbskiego banku handlowego blizki jest urzeczywistnienia.

× Projekt ustawy banku gorzelniczego dla gorzelni wiejskich przedstawiono już do zatwierdzenia rządu. Kapitał zakładowy banku wynosić będzie 5 milionów rs.

× „Nowosti" donoszą, iż ostatecznie postanowiono dokonać z pomocą banku państwa konwersyi całej reszty znajdujących się jeszcze w obiegu 6-procentowych listów zastawnych banków ziemiańskich, na 5-procentowe. Konwersya dokonaną ma być wkrótce.

Przemysł.

× Jak zapewniają „Birżewyja wiedomosti", do rady państwa jest wniesiony projekt prawa, w myśl którego akcyonaryuszom wszelkich towarzystw akcyjnych będzie zakazane pod karą stu rubli odstępowanie swoich akcyj osobom obcym, niebędącym akcyonaryuszami, na czas zgromadzeń ogólnych.

× Departament handlu i przemysłu ma powierzyć naczelnikom gubernialnym obowiązek regularnego dostarczania danych statystycznych o rozwoju przemysłu fabrycznego w guberniach, tak pod względem finansowym, jak technicznym.

× Departament handlu i przemysłu zamierza dokonać gruntownej reformy wydawania przywilejów. Teraz prośby o wydanie przywilejów rozpatrywane są przez radę przemysłową, t. j. taką instytucyę, w której niema specyalistów, a samo wydawanie przywilejów jest dla niej zajęciem ubocznem. Dlatego istnieje projekt założenia komitetu przywilejów, na wzór niemieckiego „Patents-Amt", w skład którego wchodziliby specyaliści w różnych naukach technicznych i techniczno-chemicznych, zaś rada przemysłowa, w stosunku do przywilejów, ma zachować charakter instancyi kasacyjnej. Prócz tego, opłaty za wydawanie przywilejów mają być znacznie obniżone i postawione w zależności od terminu, na który przywilej jest wydany; biura komisowe dla wyjednywania przywilejów mają być zupełnie zniesione.

× Pod Warszawą za rogatkami mokotowskiemi ma być wzniesioną nowa gorzelnia większych wymiarów. Gorzelnię stawia spółka bezimienna.

× Z polecenia ministeryum dóbr państwa odbywano w roku bieżącym próby plantowania bawełny w niektórych miejscowościach południowych Cesarstwa, a mianowicie w Krymie, w guberni besarabskiej i chersońskiej, w okolicy Rostowa nad Donem, w obwodzie kubańskim i t. d. Większość prób nie powiodła się, atoli nie stwierdzono jeszcze niemożliwości plantacyj w danych stronach, ponieważ przypuszcza się niepowodzenie z przyczyn ubocznych, jak późny zasiew nasienia, niemiejętne hodowanie i t. d. Zupełnie dobry rezultat osiągnięto w guberni chersońskiej, gdzie otrzymano bawełnę w doskonałym gatunku. Ministeryum dóbr państwa oddało tę bawełnę do próby w przędzalni petersburskiej, której dyrektor, p. Howard, wydał orzeczenie, że chersońska bawełna całkiem dobrze nadaje się do przędzenia i gotów jest zakupić ją w każdej ilości. Zdaje się przeto, iż bawełna amerykańska może być uprawianą w południowej Rosyi.

× Zawiązało się towarzystwo akcyjne francuskich kapitalistów, w celu założenia w Rosyi fabryki win szampańskich.

Rolnictwo i przemysł rolny.

× „Nowosti" donoszą, że skargi cukrowników na zły urodzaj buraków w roku bieżącym są zupełnie bezpodstawne. Urodzaj buraków wogóle wszędzie był dobry, z wyjątkiem kilku miejscowości guberuij kijowskiej i podolskiej.

× W płockiem powstały w zeszłym i na początku bieżącego roku w następujących majątkach gospodarstwa rybne: W Magnuszewie, Maciejowicach, Podzamczu i Trzebiniu, dobrach hr. Stanisława Zamoyskie-

---

13)

Lord Lytton.

POKOLENIE PRZYSZŁOŚCI.

Przekład **W. R.**

(*Dalszy ciąg — patrz nr. 254*).

Zwiedziliśmy następnie śpichlerze pełne zboża i owoców. Nadmienić muszę, że pożywienie tych plemion składa się głównie z rodzaju zboża o ziarnach większych od naszego i o smaku wytwornym, który wciąż ndoskonalają kulturą, oraz z owocu podobnego do małej pomarańczy, który zerwany z drzewa jest twardy i gorzki, a dojrzewa dopiero, skoro kilka miesięcy poleży w cieplarni. Sokiem tego owocu zaprawiane bywają prawie wszystkie sosy. Mają różne rodzaje oliwek, dostarczających im wytwornej oliwy. Posiadają też roślinę, podobną do naszej trzciny cukrowej; sok jej mniej słodki odznacza się miłym aromatem. W świecie tym nieznane są pszczoły miód wyrabiające, otrzymują tylko słodką ciecz z pewnego gatunku drzewa. Prócz tego mają mnóstwo jadalnych roślin, które wciąż uprawiając, ciągią rozmaitość wprowadzają w pokarmach. Ich kuchnia nadzwyczaj delikatna, jest równocześnie tak pożywna, iż nie odczuwa się potrzeby mięsa, a fizyczne kształty *wril-ya* świadczą najlepiej, że tego braku wcale nie czują. W miejsce wina używają odświeżającego, a nie upajającego napoju z owoców. Głównym wszakże napojem jest woda, odnośnie do której są bardzo wybredni, dostrzegając najlżejszą nieczystość.

— Mój syn najmłodszy znajduje wielką przyjemność w gospodarowaniu — powiedział Aph-Lin, gdyśmy obchodzili śpichrze —i dlatego zostawię mu posiadłości ziemskie, stanowiące głównie mój majątek. Dla starszego syna takie dziedzictwo byłoby ciężarem.

— Czyż wielu takich znajduje się między wami, dla których duży majątek byłby ciężarem?

— Bezwątpienia, że wielu. My z wiekiem, po przejściu lat dziecińśtwa, stajemy się leniwi i chcemy mieć tyle tylko, ile potrzeba do zaspokojenia potrzeb codziennego życia; wielki majątek, wielkich też zabiegów wymaga. Uniemożliwia nam to np. pełnienie urzędów publicznych, od których nikt się usuwać nie może. Trzeba też troszczyć się o los naszych biedniejszych współbraci i chronić ich od popadnięcia w nędzę. Stare nasze przysłowie powiada: „Niedostatek biedaka wstyd przynosi bogaczowi".

— Wybacz, że przerwę na chwilę. Więc nawet z Wril-ya mogą cierpieć niedostatek?

— Jeżeli mówisz o niedostatku panującym w Koom-Posh, to zapewne *podobnego* stanu u nas być nie może, chyba, że wyjątkowo jaki *An* straci majątek, nie chce emigrować, ani przyjąć pomocy rodziny i przyjaciół.

— Czyż nie szuka wtedy jakiej pracy, nie wstępuje do służby?

— Nie, my bowiem uważamy go za nieszczęśliwca, pozbawionego zdrowych zmysłów i jako takiego umieszczamy na koszt gminy w publicznym budynku, gdzie wszelka wygoda i zbytek osładzać mają jego smutne położenie. Lecz *An* nie lubi być uważanym za pozbawionego zdrowych zmysłów i podobne wypadki zdarzają się bardzo rzadko, tak, iż publiczne budynki, w tym celu wystawione, leżą w ruinach, a ostatni wypadek zdarzył się w mojem dzieciństwie. Ów *An* był niespełna rozumu i pisywał wiersze. Mówiąc o niedostatku wril-ya, mam na myśli pragnienie jakiego pojedyńczego *An* posiadania np. drogich ptaków śpiewających, ogrodów lub pałaców. Najprostsza droga zaspokojenia tych niedostatków jest sprzedawanie tego, czego się nie chce posiadać. Bo znów wielu bogatych *Ana*, jak ja naprzykład, zmuszeni jesteśmy żyć na wyższą skalę, niż tego sami pragniemy. Mojej żonie i mnie niemały trud sprawia utrzymywanie olbrzymiego domu w mieście, a jednak muszę go trzymać, bo, jako najbogatszy *An* w całej gminie, obowiązany jestem ugaszczać przybyszów z innych gmin, gdy ci przybywają nas odwiedzić w wielkiej liczbie dwa razy do roku, jak tu jest przyjęte między wszystkiemi państwami, należącemi do wril-ya.

Ta gościnność na wielką skalę nie jest w moim guście, byłbym też szczęśliwszy, posiadając mniejszy majątek. Lecz każdy z nas przyjąć musi los, wyznaczony mu na ten krótki przeciąg czasu, zwany życiem. Co znaczy ostatecznie sto lat, w porównaniu z życiem przyszłem? Na szczęście, mam syna, lubiącego wielkie posiadłości. Jest to rzadki wyjątek z ogólnej reguły i sam przyznaję się, że go wcale nie rozumiem.

Po tej rozmowie, chciałem powrócić do ciążącej mi wciąż na sercu myśli uniknięcia towarzystwa Zee. Lecz gospodarz odmówił mi grzecznie dotykania tego przedmiotu i wsiedliśmy do powietrznej łódki. W drodze spotkaliśmy Zee, która, nie zastawszy nas po powrocie z kolegium uczonych, rozwinęła skrzydła i udała się na poszukiwania.

Olbrzymia jej, lecz dla mnie wcale nie pociągająca postać, zajaśniała radością na nasz widok.

— Ojcze! czy słusznie zrobiłeś—odezwała się, usiadłszy w łodzi—narażając swojego gościa na podróż, do której jest nieprzywykły? Przy pierwszem nieostrożnem poruszeniu mógł wypaść, a, niestety! skrzydeł nie mając, zabiłby się na miejscu. Mój drogi!—dodała słodkim głosem — czyś nie pomyślał o mnie, że narażałeś życie, będące częścią mojego? Nie rób tego więcej! Taką trwogę wzbudziłeś we mnie!

(*D. c. n.*).

go; w Garbowie, majątku hr. Jezierskiego; w Małej-Wsi u p. Kosińskich; w Nakwasowinie u p. Nakwaskich; w Nacpolsku, majątku panny Dębowskiej; wreszcie w Nadołkach i Pilichowie u p. Góreckich. We wszystkich wyżej wymienionych gospodarstwach zaprowadził ichtyolog, Wacław Kamiński, hodowlę ryb według systemu Dubosch'a z zastosowaniem ulepszeń barona Gostkowskiego, znanego hodowcy ryb z Tomic. P. Kamiński był również wezwany tego roku do Kurlandyi, gdzie w ordynacyi Katzdangen, należącej obecnie do Karola Manteuffla, zarybiał stawy systemem Dubosch'a.

Wykształcenie przemysłowe.

× Do instytutu gospodarstwa wiejskiego w Nowo-Aleksandryi przyjęto w roku bieżącym 43 kandydatów, a mianowicie 23 polaków i 20 ruskich.

Sprawy urzędowe.

* „Peterb. wiedomosti" notują z zastrzeżeniem pogłoskę, że od roku przyszłego ma być wprowadzony tak zwany **podatek wojskowy**, którym będą obciążeni młodzi ludzie, nieodbywający z jakichkolwiek przyczyn powinności wojskowej.

* Przy ministeryum oświaty będzie utworzona komisya specyalna, która rozpatrzy kwestyę zmian w **przepisach o prywatnych zakładach naukowych**.

* Podczas bieżącej sesyi rady państwa będzie ostatecznie rozstrzygnięta kwestya ustanowienia **emerytur dla nauczycieli** elementarnych.

* „Nowosti" donoszą, że zaniechano myśli założenia instytutów specyalnych, dla przygotowywania agronomów uczonych i **inspektorów zbożowych**. Inspektorzy zbożowi, przed objęciem swych obowiązków, winni obeznawać się ze sprawami, dotyczącemi przyszłego ich zatrudnienia, w petersburskim komitecie do nadzoru nad sortowaniem zbóż.

* Jak donosi „Nowoje wremia", istnieje zamiar rozszerzenia przepisów o **ochronie lasów** na te gubernie, w których te przepisy jeszcze dotąd nie obowiązują w całej pełni. Przytem ma być zwrócona uwaga nietylko na ogólną obfitość lasów danej guberni, lecz również i na znaczenie, jakie ma dana gubernia z punktu widzenia hydrografii kraju.

Kronika.

— **U techników.** Niedzielne zebranie członków sekcyi technicznej tutejszego oddziału towarzystwa popierania przemysłu i handlu zaznaczyło się bardzo dodatnio w szeregu zebrań miesięcznych. Po załatwieniu bieżących kwestyj gospodarczych i po zebraniu, na wniosek inż. Arkuszewskiego, podpisów na podręcznik p. Kuczyńskiego, sekretarz sekcyi, p. Sozański, podniósł projekt wydawnictwa wspólnemi siłami i kosztem sekcyi kalendarza fachowego, z uwzględnieniem wszystkich działów przemysłu włóknianego. Dyskusya w tym przedmiocie okazała, że wszyscy członkowie żywo interesują się projektem fachowego wydawnictwa, sam projekt jednak uległ zmianie. Większość mianowicie oświadczyła się za opracowaniem i wydaniem podręcznika, w którym majstrowie wszystkich działów przemysłu włóknianego znaleźliby potrzebne wskazówki, obliczenia i t. p., który jednak byłby zarazem przewodnikiem dla nieznających dostatecznie języków obcych praktykantów, których liczba w fabrykach naszych zwiększa się coraz bardziej ostatniemi czasy. Ważny ten projekt, którego urzeczywistnienie byłoby wielką zasługą sekcyi, będzie bliżej omawiany na specyalnem posiedzeniu w przyszłą sobotę, między godz. 8 i 9 tą, oraz na zebraniach tygodniowych, a na przyszłem posiedzeniu miesięcznem ma być przedstawiony już w formie konkretnej.

Posiedzenie onegdajsze zakończył bardzo interesujący odczyt inż. Arkuszewskiego, z którego treścią wkrótce zapoznamy czytelników.

— **„Łodzianka"** kalendarz humorystyczny na rok 1893 nakładem i drukiem W. Kolińskiego, pojawił się już na bruku łódzkim. Pierwsze to humorystyczne wydawnictwo łódzkie zapożyczyło bardzo wiele pod względem formy zewnętrznej i treści od podobnych, mocno rozmnożonych wydawnictw warszawskich. Jak na pierwszy jednak krok na nowem polu przedstawia się bardzo sympatycznie. Uderza tam przedewszystkiem brak wszelkich tłustych i trywialnych dowcipów i rysunków, w które humorystyka warszawska tak obfituje, następnie obfitość treści literackiej. Nie są to utwory pierwszej wody, ale wiele wśród nich drobiazgów napisanych zręcznie i ze smakiem. Humoru i dowcipu, prawda, tam niewiele, ale czysty język, poprawna, gdy idzie o wierszyki, forma i pewne satyryczne zacięcie pozwalają spędzić chwil kilka przy przeglądaniu kalendarzyka przyjemnie. Szkoda, że tak wiele znajdujemy w nim rzeczy z drugiej, albo nawet trzeciej ręki, trawestowanych, nieco modyfikowanych, albo nawet całkiem zapożyczonych. Czyżby grunt łódzki tak był ubogim w materyał dla humorystów? Do udatniejszych artykulików, specyalnie Łodzi dotyczących, należą: wstępny wierszyk „Łodzianka", „Z melodyj ludowych" (choć, zdaje się, nienowy), „Nasze chwały" (rzecz nieco za mglista) i „Ballada". Książeczkę zdobi wiele dobrze wykonanych rycin, ilustrujących dość jednak banalne dowcipy. Szata typograficzna kalendarzyka przedstawia się zadawalająco.

— **Obiad pożegnalny.** W sobotę, dnia 19-go b. m. o godz. 6-tej wieczór, w resursie dany będzie obiad, dla uczczenia b. komendanta 37 jekaterynburskiego pułku piechoty i członka komitetu resursy, generał-majora Bołtina, który odjeżdża do Petersburga, dla objęcia tam nowej swej służby. W obiedzie uczestniczyć mogą także goście, polecani przez członków resursy.

— **Członkiem** piotrkowskiego banku włościańskiego mianowano w tych dniach rad. kol. Lwowa, p. o. urzędnika wydziału statystycznego piotrkowskiego rządu gubernialnego, z pozostawieniem go na obecnie zajmowanej posadzie.

— **Pomiędzy Łodzią a Warszawą.** Na wzór wyścigu, urządzonego pomiędzy Wiedniem i Berlinem, jak donosi „Kuryer codzienny", cykliści warszawscy i łódzcy w r. p. zamierzają urządzić podobny wyścig na cyklach pomiędzy Warszawą a Łodzią. Szczegóły tego interesującego biegu będą opracowane przy udziale członków obu klubów. Wyścigi najprawdopodobniej odbędą się w kwietniu.

— **Dom rekwizytowy.** Na budowę domu rekwizytowego dla narzędzi ogniowych w Brzezinach z funduszów tamtejszej kasy miejskiej przeznaczono rs. 2,400. Budowa rozpoczętą będzie w roku przyszłym.

— **Z Pabianic** donoszą nam, że w roku przyszłym zbudowany będzie jeszcze jeden most na rzeczce, przepływającej przez miasto, oraz dokonana będzie naprawa istniejących już trzech mostów drewnianych. Na roboty te przeznaczono z funduszów miejskich rs. 3,016.

— **Bydła stepowego** dowieziono do Łodzi koleją z Warszawy w ciągu ubiegłego miesiąca, t. j. od dnia 13 października do dnia 13 b. m., ogółem 530 sztuk.

— **Spadki.** Wydział hypoteczny piotrkowskiego sądu okręgowego ogłasza, iż na dzień 28 lutego 1893 roku wyznaczono termin prekluzyjny do uregulowania następujących spadków: 1) po zmarłym Janie Zarębie, właścicielu majątków: Pytowice w powiecie piotrkowskim, Łazów i Gorzędów w powiecie noworadomskim; 2) po zmarłych Teofilu i Piotrze Napiórkowskich, wierzycielach rs. 6,949 kop. 76½, zahypotekowanych na majątku Łochów w powiecie rawskim i 3) po zmarłym Zygmuncie Urbanowskim, wierzycielu rs. 2,000, zahypotekowanych na majątku Łopatni w powiecie łaskim.

Na dzień 13 czerwca 1893 r. wyznaczono termin prekluzyjny do uregulowania spadków: 1) po zmarłej Ludwice z Baników Boelke, współwłaścicielce nieruchomości w majątku Wysoka-Lalewska powiatu będzińskiego i 2) po zmarłym Mikołaju von Heinze, właścicielu poduchownego folwarku Wielgomłyny w powiecie noworadomskim i współwłaścicielu majątku Kuźnica-Błędowska w powiecie będzińskim.

— **Długowieczność.** W dzień Wszystkich Świętych obchodził stuletnią rocznicę swoich urodzin mieszkaniec tutejszy, Ksawery Janecki. Wiekowy staruszek przebywa tutaj u syna 69-letniego Antoniego.

— **Ospa na owcach.** Piotrkowski rząd gubernialny ogłasza, że w majątku Brzuza, powiatu kozienickiego, guberni piotrkowskiej, pojawiła się ospa na owcach. Celem niedopuszczenia zarazy do guberni piotrkowskiej, zakazano nabywania i dowożenia z pomienionej miejscowości owiec, wełny, skór i t. p. przedmiotów, mogących zawlec tutaj chorobę.

— **Z sądu.** W tych dniach sędzia pokoju VI rewiru m. Łodzi rozpatrywał 2 sprawy karne, wynikłe z powodu zaburzeń majowych w naszem mieście.

W jednej z nich na ławie oskarżonych zasiedli: 20 letni August Miller i 21-letni Józef Cieślak. Z toku sprawy wyjaśniło się, że obaj obwinieni, stojąc w tłumie dnia 6 maja, o godzinie 7-ej wieczorem, przed domem pod nr. 1132 na rogu ulicy Nawrot i Targowej, podburzali innych do rzucania kamieniami i na wezwanie policyi nie udali się spokojnie do domów. Sędzia pokoju skazał pierwszego z oskarżonych na 2 miesiące, drugiego zaś na miesiąc aresztu.

W drugiej sprawie oskarżonym był 30-letni włościanin, Franciszek Zasina, który dnia 9-go maja r. b., w szynku Henischa przy ulicy Przędzalnianej, rozsiewał pomiędzy tłumem fałszywe wieści, mogące wywołać szkodliwe następstwa. Sędzia pokoju, po zbadaniu świadków, skazał oskarżonego na 12 dni aresztu.

— **O nieporządki.** W ciągu ubiegły 3-ch miesięcy sędzia pokoju I rewiru miasta Łodzi osądził ogółem 96, a sędzia pokoju IV rewiru 45 spraw karnych przeciwko właścicielom domów o nieporządki.

— **Najechanie.** Onegdaj, na ulicy Piotrkowskiej, w pobliżu ulicy Głównej, niewiadomego nazwiska woźnica najechał przechodzącego tamtędy Jana G., który, uderzony dyszlem, przewrócił się i uległ silnemu potłuczeniu.

— **Wypadek.** Onegdaj wieczorem, podczas wsiadania p. K. do bryki na ulicy Długiej, rozszyły konie i p. K. spadł ze stopnia pod koło, które zgniotło mu rękę i nogę.

— **Kradzieże.** Wczoraj rano, pani M., zamieszkała przy ulicy Zachodniej, zauważyła brak niektórych przedmiotów kuchennych, przedstawiających wartość około 10 rs. Jak się okazało, skradła je służąca, która spakowała rzeczy onegdaj wieczorem i uciekła w nocy.

— **Warszawa.** Komitet towarzystwa zachęty sztuk pięknych podaje do wiadomości artystów malarzy i rysowników, iż ogłasza konkurs na okładkę do albumu na premiumm dla członków towarzystwa za rok 1893, a to na warunkach następujących: 1) Rysunek winien być wykonany sposobem kreskowanym, jako jedynie nadającym się do reprodukcyi facsimilowej, cynkograficznej (materyały: pióro, kredka lub węgiel. Wszelkie modelowanie sposobem zacieranym, do reprodukcyi facsimilowej nieodpowiednim, wyłącza się). Wprowadzenie figur do kompozycyi jest pożądane. Oprócz daty, t. j. roku 1893 żadne napisy na okładce nie będą zamieszczone. 2) Wielkość okładki ma wynosić 47 × 64 centymetry i na papierze tychże wymiarów rysunki winny być nadsyłane. 3) Rysunki nadesłane być winny pod adresem komitetu towarzystwa najpóźniej w d. 15 grudnia (n. s.) r. b. 4) Konkurs osądzi komitet towarzystwa najpóźniej dnia 20 grudnia 1892 roku. 5) Za rysunek uznany przez komitet towarzystwa za najlepszy i przyjęty do wykonania, wyznacza się nagroda rs. *sto*, gdyby zaś najlepszy rysunek do wykonania przyjętym przez komitet nie był, nagroda obniżoną będzie do rs. *pięćdziesięciu*.

Powstał zamiar urządzenia w Warszawie przytułku dla sług płci żeńskiej, poszukujących pracy i potrzebujących chwilowego schronienia. Oprócz mieszkania, służące otrzymywałyby tam całodzienne utrzymanie, za stosunkowo niewielką opłatą.

Przebieg cholery w Warszawie, pisze „Warszawskij dniewnik", był bardzo łagodny w tym roku. Od dnia 23-go września do dnia 6-go b. m. było chorych na cholerę 169 osób, z których 146 stale zamieszkuje w mieście (w tem 3 wojskowych), a 23 poza Warszawą. Wypadków śmierci było 67. W ostatnich dniach ani do żydowskiego, ani do praskiego szpitala nie przywieziono ani jednego chorego, a do szpitala Dzieciątka Jezus w ciągu ostatnich czterech dni—tylko trzech, z których jeden (trzyletnie dziecko) jest z Warszawy, a dwóch przyjezdnych. Najwięcej epidemia szerzyła się na ulicach położonych nad brzegiem Wisły; w środku miasta wypadki zachorowania na cholerę zdarzały się tylko sporadycznie.

— **Zjazd budowniczych.** Termin zapisywania się do liczby członków zjazdu budowniczych w Petersburgu przedłużono do dnia 1-go grudnia.

— **Stacye meteorologiczne.** Cesarskie ruskie towarzystwo geograficzne w Petersburgu zamierza popierać otworzenie w państwie małych stacyj meteorologicznych, dla dokonywania nieskomplikowanych obserwacyj. W tym celu zamierza ono zaopatrzyć niektóre szkoły elementarne w narzędzia i instrukcye odpowiednie.

— **Sprawa Pawlaka.** Senat rządzący, po rozpoznaniu skarg kasacyjnych Jakóba Pawlaka i innych, oskarżonych w sprawie o zabójstwo Szmidta i Kuźnickiego, zostawił skargi te bez skutku. Tym sposobem wyrok izby sądowej, skazujący winowajców, w tych dniach wprowadzony będzie w wykonanie.

— **Towarzystwo rybołówstwa** i hodowli ryb w Petersburgu zwróciło się do rządu z prośbą o zakaz przewożenia nafty Wołgą w drewnianych statkach, cysternach, ponieważ takie przewożenie zanieczyszcza wodę naftą, co bardzo ujemnie wpływa na rybołówstwo.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

⁂ **Zjazd ornitologiczny.** W maju roku przyszłego odbędzie się we Frankfurcie nad Menem trzeci międzynarodowy zjazd ornitologiczny.

⁂ **Maszyna dynamo-elektryczna Rechniewskiego.** Pismo francuskie „La Nature" pomieściło wielce pochlebny artykuł o maszynie elektrycznej elektrotechnika naszego, Rechniewskiego. Maszyny tego typu są już wyrabiane od r. 1889-go, zatem pracują już trzy lata, co pozwala praktycznie ocenić ich zalety. Zbudowane są na zasadzie pierścienia Pacinotti'ego i odznaczają się niezwykłą intensywnością, t. j. małemi rozmiarami przy dużej energii, tak dalece, że nawet małe maszyny mogą być budowane o wadze 50 do 70 funtów na jednego konia elektrycznego (kilo-watt), przy małem naprężeniu 70 do 100 wolt. Układ ich jest wyjątkowo szczęśliwy, gdyż każdą część można dokładnie zbadać i zastąpić przez nową, bez naruszania innych części składowych, co pozwala na dokładne i wygodne montowanie i reparacye. Małe maszyny od 0,2 do 30 kw. budowane są o dwóch biegunach i dają wydajność 90%, większe od 30 do 200 kw. są 4 lub 8-miobiegunowe i wydajność ich dochodzi do 94%, czyli dosięga najwyższych granic, otrzymywanych w elektrotechnice. Przytem nie wymagają szczególnie wielkiej ilości obrotów, gdyż mogą być bezpośrednie połączone z motorami o szybkim ruchu.

⁂ **Wyścig pieszy.** Członkowie towarzystw gimnastycznych organizują wyścig pieszy pomiędzy Wiedniem a Berlinem.

⁂ **Domy przezroczyste.** W okolicy Surprise-Vallée w Newadzie, odkryto przy kopaniu studni znaczny pokład gipsu, zupełnie skrystalizowanego i przezroczystego, jak bryły najczystszego lodu. Zarządzone poszukiwania wykazały, że pokład zajmuje przestrzeni trzy akry, grubość zaś jego wynosi dwadzieścia siedem metrów. Utworzało się przeto natychmiast towarzystwo, celem eksploatacyi przypadkiem odkrytej kopalni i przystąpiono niezwłocznie do robót. Rzeczony gips wydobywany jest w kształcie sześcianów i sprytni przedsiębiercy zamierzają go używać na budowę domów. Aby zapoznać szerokie koła publiczności z nowym materyałem budowlanym, umyślili oni na międzynarodowej wystawie w Chicago wznieść z niego pałacyk, który tem będzie się różnił od dotychczasowych budowli, że zupełnie będzie pozbawiony okien, światło bowiem może przechodzić zewsząd przez ściany gmachu. Gdyby chciano jaką część domu mieć pogrążoną w ciemności lub też w półmroku, dosyć będzie w tym celu urządzić wewnątrz zasłonę z cieńszej lub też grubszej materyi. W miejscach, gdzie, stosownie do dzisiejszych wymagań budownictwa, powinny znajdować się okna, urządzone będą nisze. Każdą z nich przyozdabiać będzie odpowiednich wymiarów posąg lub też biust tylko jednego z zasłużonych ludzi w historyi pan-amerykańskiej. Nowy materyał budowlany podobno bardzo zainteresował amerykanów. Dzisiaj już nawet, bez wystawy, jasne procesye ciekawych dążą do Surprise-Vallée, aby oglądać już wzniesione domy „przezroczyste" administracyi kopalni.

⁂ **Reklamy i ogłoszenia.** Wiadomo powszechnie, że reklama nigdzie nie dosięgnęła takich potężnych rozmiarów, jak w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej. Sumy, jakie wydają niektóre domy handlowe i firmy kupieckie na ogłoszenia, stanowią nieraz wcale ładne majątki. Dla przykładu dość przytoczyć ogromne zakłady przemysłowe wyrobu maszyn do szycia Singera. Rocznie same tylko ogłoszenia kosztują firmę tę 335,000 dolarów. Wielki dom handlowy H. B. Claflin et Comp., handlujący towarami łokciowemi, wydał na reklamy w roku ubiegłym 424,000 dolarów. Od czasu założenia tego domu na cel ten wydatkowano przeszło 9 milionów dolarów. Tutaj trzeba dodać, że firma ta w przyszłym roku obchodzić będzie półwiekowy jubileusz swej egzystencyi i że należy do najsolidniejszych przedsiębiorstw handlowych w New-Yorku. Dom bankierski pp. Gentil i Phipps jedynie tylko „Heraldowi" w ubiegłym roku zapłacił za ogłoszenia sumkę 75,000 dolarów. Dom „Hallgarten i Neufeld", handlujący jedwabiem, od lat dziesięciu przeznacza stale na reklamy po 322,000 dolarów. Fabryka machin parowych i narzędzi rolniczych w Brooklynie, A. T. Stewart et Comp., wydaje tygodnik ilustrowany, wcale ufeźle prowadzony pod względem literacko-artystycznym, który rozsyła się bezpłatnie w ilości 50,000 egzemplarzy do najdalszych zakątków Ameryki północnej. Na marginesach, w odstępach czystych, wszędzie widnieją różnokolorowym drukiem odbite wyrazy: „Kupujcie tylko wyroby fabryki A. T. Stewart et Comp.", lub też: „Kto chce orać niewiele, a dużo zebrać i drogo sprzedać, niech używa narzędzi rolniczych, wyrobionych w Brooklynie w fabryce A. T. Stewarta et Comp."—lub coś podobnego. Podobna reklama kosztuje drogo, a jednak się opłaca, bo fabryka rzeczona w ciągu ostatnich lat pięciu produkcyę swą powiększyła w dwójnasób. O zyskach, ciągnionych z ogłoszeń w gazetach, można się przekonać ze sprawozdań dochodów pism new-yorskich. I tak np. w pierwszym kwartale r. b. „New York Times" miał dochodu z ogłoszeń 728,550 dolarów, „Evening-Post" prawie dorównał gazecie poprzedniej, gdyż wykazał dochodu z tego źródła tylko o 6,000 dolarów mniej. Za to „Tribune" miała o pięćdziesiąt kilka dolarów więcej niż „New-York Times". Tyleż niedawno wpłynęło za ogłoszenia do kasy „Journal of Commerce". Prawdziwymi jednak potentatami pod tym względem na ziemi amerykańskiej są „World" i „Herald", wychodzące w New Yorku i filadelfijski „Ledger". Pierwszy z nich ma rocznego dochodu z ogłoszeń 9 milionów dolarów, drugi przeszło 14, trzeci zaś wykazuje z górą pięć milionów dolarów.

⁂ **Pożar na okręcie.** Na angielskim statku z naftą „Northeross", przy wypływaniu z portu w Hawrze, wszczął się ogień. Kilku majtków spaliło się, kilku utonęło, ogółem utraciło życie dziewięciu majtków, a trzech ciężko rannych. Statek ocalał.

⁂ **Nowa ofiara.** W Roccabruna zastrzelił się agent szwajcarski, nazwiskiem Juliusz Herman, przywiedziony do rozpaczy przegraną w Monte-Carlo. Samobójca roztrwonił około 150,000 franków, podniesionych na rzecz firmy swojej w Genewie.

TEATR i MUZYKA.

‡ Sztuka z dawniejszego repertuaru francuskiego — rzadki to wypadek na scenie naszego teatru, zawalonej najświeższemi wyrobami swojskiej i cudzej produkcyi dramatycznej. A szkoda, że w tak homeopatycznej dozie dają nam utwory mistrzów dramaturgii francuskiej, u których wciąż jeszcze nowsi autorzy powinniby się uczyć, choćby technik pisarskiej i znajomości warunków twórczości scenicznej. Niemłode dzieło Augier'a, jakie ujrzeliśmy na scenie teatru Victoria w sobotę, w zupełności usprawiedliwia nasze westchnienie pobożne, wyrażone na wstępie. „Ubogie lwice" zresztą wcale się nie przestarzały, a temat tej sztuki nawskroś nowoczesny, nic z biegiem czasu ze swej aktualności nie stracił.

„Ubogie lwice" — to — nierządnice w małżeństwie, za cenę hańby własnej i męża kupujące środki do błyszczenia w świe-

cie, używania i otaczania się zbytkiem. Jest nią Serafina Pommeau, żona dependenta notaryusza, ciężkim trudem zarabiającego zaledwie na cząstkę tych funduszów, których resztę dostarcza jej kochanek. Dwojako układa się taki stosunek: albo mąż jest wspólnikiem hańby żony, świadomie z owoców jej winy korzystającym, albo, jak w sztuce Augier'a, dowiaduje się on, jak zwykle mąż, zapóźno, że był wraz z żoną sromotnie utrzymywany przez jej wielbiciela. W tem ostatniem położeniu znajduje się właśnie stary, dobroduszny Pommeau. Położenie pogarsza ta okoliczność, że wielbicielem jego żony jest mąż wychowanicy dependenta, Teresy, kochanej przezeń miłością ojcowską i wydanej za mąż za adwokata Lecarnier. W tem powikłaniu dość jednego drobnego wypadku, tak często zdarzającego się w życiu, aby się sytuacya wyjaśniła i rozwinął szereg scen dramatycznych, skreślonych po mistrzowsku i z nieubłaganą konsekwencyą wynuwających się jedna z drugiej. Teka, zgubiona przez pana Lecarnier na schadzce z panią Pommeau, co dostrzegł przypadkowo i opowiedział w obecności Teresy rezdner sztuki, Fryderyk Bordognon, budzi w pani Lecarnier pierwsze podejrzenie co do wierności męża; rachunek modniarki obraca je w pewność. Wejście wreszcie pani Pommeau w nowym bogatym stroju, opisanym w rachunku, wskazuje wyraźnie, kto jest kochanką męża. Nader piękną i efektowną jest końcowa scena aktu drugiego, gdy Teresa ze wstrętem zmuszona jest przyjąć i oddać pocałunek pani Pommeau, aby wobec jej męża, swego przybranego ojca, nie zdradzić bólu zranionego swego serca i nie zburzyć tem bezpowrotnie jego szczęścia domowego. Tu rozpoczyna się właściwy dramat, za przebiegiem którego już nie pójdziemy, zmuszeni do streszczania się. Musielibyśmy zresztą rozbierać scenę po scenie; każda bowiem na to zasługuje. Wyróżnia się ponad inne, prócz już zaznaczonej, końcowa scena aktu czwartego, pomiędzy wzburzonym do głębi uczynionem odkryciem starym Pommeau i Serafiną, która nawet zrozumieć nie potrafi bólu i wstrętu, jakie jej zdradzonym małżonkiem miotają. W tej jednej scenie tkwi najtrafniejsza charakterystyka podobnych do Serafiny „lwic ubogich", staczających się zazwyczaj z nieubłaganą i nikogo nie zadziwiającą konsekwencyą... na ulicę. Wyborna znajomość stosunków, odmalowanych przez Augier'a idzie w sztuce w parze z nader trafną charakterystyką osób działających. Jest to cząstka życia, uchwycona na gorącym uczynku, tacy tam wszyscy ludzie żywi, prawdziwi, wyraziści, a sceny podpatrzone z natury.

Szczegółowy rozbiór wybornej sztuki Augiera, ocenionej niedawno przez krytykę krajową, uważamy tu za zbyteczny, zaznaczając tylko jeszcze, że do drobnych usterek zaliczyć należy nieco przesady w zbytniej dobroduszności u Pommeau i braku zmysłu praktycznego, który go nadmiernie zaślepia, oraz również nieco przesadzoną gorliwość w ściganiu wierzycieli w modniarce, pani Charlot, która wzorem towarzyszek fachu umie w takich razach być z większą dla siebie korzyścią więcej cierpliwą i protegować nawet podobne do pani Pommeau „ubogie lwice." Rachunek wszak zawsze w takich wypadkach ktoś płaci.

Na pierwszem miejscu między wykonawcami stawiamy p. Janowskiego. Grał on rolę rezonera sztuki, Fryderyka Bordognona, nawiasem mówiąc jednej z najświetniejszych w sztuce postaci. Pełen praktycznej filozofii, przepojonej lekkim, ironicznym humorem, płynącym z pewnej znajomości ludzi i życia, Bordognon w grze artysty wyszedł bardzo prawdziwie.

P. Dobrzański niełatwą rolę starego Pommeau będzie grał zupełnie dobrze, jeżeli się postara, aby dobroduszność tej postaci w grze jego tu i owdzie nie wpadała w mazgajowatość, a przejście od gniewu i wzburzenia do śmiertelnego wskutek bezsilności pognębienia więcej było ustopniowane. Dość nieodpowiednią dla siebie rolę Leona Lecarnier odegrał p. Staszkowski z cechującą go poprawnością.

Na wysokości zadania starała się z powodzeniem utrzymać p. B.-Janowska w roli Serafiny, a najlepiej się to jej udało w scenie aktu czwartego, przy rozstaniu z Pommeau.

Panna Wyrwicz, jako Teresa, grą szlachetną, skupioną, a pełną siły w momentach dramatycznych, w zupełności zasłużyła na objawy uznania, któremi ją wraz z niektórymi współgrającymi obdarzano. Scenę zwłaszcza rozmowy z Serafiną na balu zagrała artystka wybornie.

Pani Trapszo, w roli właścicielki magazynu mód, grała z werwą i humorem.

Całość niewiele pozostawiała do życzenia. *H.*

‡ Dziś w sali koncertowej występ panny Olgi Berghi, śpiewaczki, znanej dobrze w Łodzi z poprawnego wykonania kilku partyj operowych na scenie naszej przed kilku laty, za dyrekcyi p. Texla. Usłyszymy pomiędzy innemi: aryę z op. „Ernani" Verdi'ego i walca z cieniem z op. „Dinorah" Meyerbeer'a.

W koncercie weźmie udział towarzyszący śpiewaczce w podróży artystycznej p. Lublin, wiolonczelista. Pan L. jest uczniem Franchomme'a, nieżyjącego już profesora konserwatoryum paryskiego. To też w grze młodego artysty znać mistrzowską rękę, która nauką jego kierowała.

W ubiegły piątek słyszeliśmy graną przez p. Lublin'a trudną „Fantazyę" Piatti'ego z op. „Łucya z Lammermooru" i kilka drobniejszych utworów. Mała salka, w której grał p. L., niekorzystnie wpływała na wykonanie pod względem akustycznym, pomimo to wszakże, słusznie ceniony wirtuoz wykazał ton silny, pełny i sympatyczny, skończoną technikę lewej ręki i smyczka, prześliczne cantabile i zadziwiające pasaże w podwójnych tonach i chromatyczne staccata na jeden sztrych. Słowem, w panu L. powitaliśmy niepospolitego i skończonego w zupełności artystę.

W koncercie dzisiejszym pan L. wykona pomiędzy innemi: „Fantazyę charakterystyczną" Servais'go, „Le cygne" Saint-Saëns'a, „Nokturn" Szopena, „Fantazyę z Łucyi" Piatti'ego, „Gavote" Poppera i t. d.

Będzie to jedyny popis sympatycznych artystów, to też, jak to już widać z rozprzedaży biletów, na słuchaczach zbywać im nie będzie. *S. Krz.*

‡ Dziś, wskutek przygotowań do premiery czwartkowej i sobotniej, niebędzie przedstawienia. W czwartek odegrana będzie po raz pierwszy arcywesoła komedya K. Zalewskiego p. t. „Oj mężczyzni, mężczyzni!" ciesząca się powodzeniem na scenie warszawskiego teatru Rozmaitości.

W sobotę zaś ujrzymy głośny wodewil francuski „10 dni w Pirenejach".

TELEGRAMY.

Rzym, 12 listopada. (Ag. półn.). Z polecenia króla, dowódca 11-go korpusu armii, generał Campo, w którego okręgu leży miasto Bari, witał w imieniu królewskiem Jego Cesarską Wysokość Cesarzewicza Następcę Tronu. Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu prosił generała Campo o podziękowanie królowi.

Wiedeń, 12 listopada. (Ag. półn.). Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu raczył przybyć do Pontafel przed godziną 10-tą rano, przesiąść się do pociągu Cesarskiego i jechać w dalszym ciągu do Wiednia, dokąd przybędzie o godz. 8¼ wieczorem. Dworzec drogi żelaznej południowej jest świątecznie przyozdobiony. Jutro rano odbędą się powitania, poczem Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu będzie na śniadaniu u arcyksięcia Karola Ludwika. Na czas popołudniowy jest zapowiedziany obiad galowy na cześć Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu w Hofburgu. Innych zamierzanych uroczystości wypadło zaniechać z powodu śmierci Jej Królewskiej Mości Królowy Olgi Mikołajewny.

Wiedeń, 12 listopada. (Ag. półn.). „Fremdenblatt" pisze: Dziś wieczorem przybędzie tutaj Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu. Wizyta Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu potężnej monarchii sąsiedniej świadczy dowodnie o przyjacielskich stosunkach między obydwoma Dworami, co wobec wielkiego znaczenia obu monarchij, niewątpliwie powinno być w ich państwach uznanem jako fakt doniosłej wagi. Obaj Monarchowie zarówno są w chęci podołania trudnemu zadaniu zabezpieczenia pokoju dla swoich poddanych i dla Europy i można mieć nadzieję, że i w Petersburgu wszyscy uznają, iż przymierze potrójne służy tylko celom pokojowym, dzięki czemu nic mu nie przeszkadza utrzymywać szczerych i dobrych stosunków nawet z państwami, nienależącemi do tego przymierza. Usiłowania Austryi-Węgier w tym kierunku widocznie uznano w Petersburgu, dowodem czego jest przybycie tutaj Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu. Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz może być pewien serdecznego przyjęcia nietylko ze strony naszego dworu, lecz będzie też z radosnem uczuciem witany przez całą ludność.

Wiedeń, 13 listopada. (Ag. półn.). Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu przybył tutaj o godzinie trzy kwadranse na 9-tą z wieczora. Na dworzec wspaniale przystrojony herbami austryackiemi i ruskiemi, oraz flagami dla powitania Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu, przybyli: cesarz Franciszek-Józef, arcyksiążęta: Karol Ludwik, Franciszek Ferdynand d'Este i Wilhelm, wszyscy w mundurach pułków ruskich, których są szefami, oraz arcyksiążęta: Rainer, Fryderyk Józef i Augustyn, książę Schaumburg-Lippe, dalej osoby przeznaczone do pełnienia służby honorowej przy osobie Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu, mianowicie: feldmarszałek porucznik bar. Feliks Samaden, pułkownik ułanów Stopiers, rotmistrz książe Dietrichstein, wreszcie wielu generałów, poseł ruski przy dworze austryacko-węgierskim ze wszystkimi członkami poselstwa i poseł austryacko-węgierski przy dworze ruskim hrabia Wolkenstein-Trostburg. Skoro pociąg dworski zaczął się zbliżać do dworca, rozległy się dźwięki narodowego hymnu ruskiego i cesarz szybko podszedł do wagonu na powitanie wychodzącego z niego Cesarzewicza. Cesarz wyciągnął do Cesarzewicza obie ręce i trzykrotnie go ucałował. Równie serdecznym charakterem odznaczało się powitanie Cesarzewicza przez arcyksiążąt. Szczególniej zwrócono na to uwagę, iż od czasu ostatniego pobytu w Wiedniu, świeża, młodzieńcza twarz Cesarzewicza, który świetnie wygląda w mundurze pułku austryackiego Swego Imienia, przybrała piękność męzką. Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu obszedł front warty honorowej, poczem cesarz zaprowadził Go do przedsionka wytwornie przystrojonego, którego galerye były również zapełnione publicznością. Skoro tylko Najdostojniejsze Osoby ukazały się na schodach, rozległy się pełne zapału okrzyki: „Slava!" „Hoch!" „Živio!" i „Hura!" które towarzyszyły Cesarzewiczowi i cesarzowi do głównej bramy; na obszernym półokrągłym placu stały gęste tłumy ludu. Pełne zapału okrzyki trwały do chwili, dopóki Najdostojniejsze Osoby nie zajęły miejsc w powozach dworskich. W Hofburgu powitał Cesarzewicza wielki ochmistrz dworu książe Hohenlohe, minister spraw zagranicznych Kalnoky i wszyscy urzędnicy dworscy.

Neapol, 13 listopada. (Ag. półn.). Dziś Jego Cesarska Wysokość Wielki Książe Sergiusz Aleksandrowicz odwiedził w pałacu królewskim następcę tronu włoskiego, poczem książe-następca rewizytował Ich Cesarskie Wysokości w hotelu, w którym zamieszkali.

Petersburg, 12 listopada. (Ag. półn.). Profesor zwyczajny uniwersytetu warszawskiego, Budilowicz, jest mianowany rektorem uniwersytetu dorpackiego na miejsce Mejkowa, który otrzymał uwolnienie z powodu choroby.

Petersburg, 13 listopada. (Ag. półn.). Będzie utworzona posada wice-prezydenta m. Warszawy.

Petersburg, 13 listopada. (Ag. półn.). Ogłoszono najpoddaniejszy raport synodu o utworzeniu w Finlandyi samodzielnej katedry archihierejskiej z przyłączeniem do niej wszystkich fińlandzkich parafij i klasztorów prawosławnych. Archihierej eparchialny będzie nosił miano fińlandzkiego i wyborskiego, z miejscem stałego pobytu w Wyborgu. Na stanowisko to mianowano biskupa wyborskiego Antoniusza, z nadaniem mu godności arcybiskupa. Przewielebny Guryusz kamczacki mianowany biskupem samarskim i stawropolskim. Przewielebny Makaryusz selingiński mianowany biskupem kamczackim, a rektor seminaryum błagowieszczeńskiego Jerzy biskupem selingińskim.

Berlin, 12 listopada. (Ag. półn.). Cesarz przyjmował dziś na uroczystej audyencyi nowomianowanego posła austro-węgierskiego, hr. Szoegyeny'ego. Na ceremonii tej obecnym był także sekretarz stanu, Marschall.

Paryż, 11 listopada. „Liberté" ogłasza list z Kotonu, donoszący, że kolumna ekspedycyjna pułkownika Dodds'a, skutkiem poniesionych strat i grasujących chorób, zmalała do 1,800 ludzi. Nadto okazał się niedostatek nabojów Lebel'a, tak, że żołnierzom legii zagranicznej trzeba było rozdać zwykłe karabiny systemu Gras'a. Król Béhanzin rozporządza po zaciągnięciu nowych sił 30,000 wojowników. Ponieważ Koton i Porto-Novo są zupełnie ogołocone z wojsk, istnieje obawa, że po zajęciu Abomeju dahomejczycy obejdą kolumnę francuską i uderzą na dwa te punkty.

Paryż, 11 listopada. Agencya Havasa donosi, że w bitwie pod Kana francuzi mieli 11 zabitych i 42 rannych. Zajęcie Kany uważać należy jako ważny moment w kampanii. Obecnie wkroczenie do Abomeju nie przedstawia już wielkich trudności. Pułkownik Dodds zamierza po zajęciu stolicy Dahomeju nie pozostać tam, ale miasto spalić, a mieszkańców należycie ukarać.

Paryż, 12 listopada. (Ag. półn.). Dziś z rana, w katedrze „Notre Dame", odbyło się, przy wielkim napływie publiczności, nabożeństwo żałobne za dusze ofiar wybuchu na ulicy Bons-Enfants. Na nabożeństwie byli obecni: Loubet, Ricard i członkowie rady municypalnej. Prezydent Carnot i wszyscy ministrowie przysłali swych przedstawicieli. Na trumnę położono mnóstwo wieńców. Na drodze, którą szła procesya pogrzebowa na cmentarz Mont Parnasse, stały zbite tłumy ludności w pełnem uszanowania milczeniu. Loubet i prezydent rady municypalnej, Soton, mieli mowy pogrzebowe.

Paryż, 12 listopada. (Ag. półn.). Zniesienie przez izbę ceł od napojów hygienicznych, które przynosiły 90 milionów franków, i niewątpliwe uchylenie konwencyi francusko-szwajcarskiej zwiększają trudności w położeniu ministeryum. Mająca się odbyć we środę sesya będzie miała znaczenie decydujące.

Londyn, 12 listopada. (Ag. półn.). Rząd postanowił wydawać w dalszym ciągu na Ugandę od 30,000 do 40,000 fst. rocznie.

Bern (w Szwajcaryi), 12 listopada. (Ag. półn.). Według doniesień z Genewy, rząd kantonu postanowił rozpocząć niezwłocznie rokowania z radą związkową w sprawie wykupu przez Szwajcaryę dworca kolejowego w Genewie i leżącej na terytoryum francuskiem części drogi, która jest dotąd własnością kompanii francuskiej Paryż-Ludgun-morze Śródziemne. Zarazem uchwalono poczynić zarządowi drogi przedstawienia z powodu niewłaściwego zachowania się jego w sprawie zdjęcia flagi francuskiej z dworca genewskiego podczas szwajcarskiej uroczystości oficerskiej w lipcu r. b.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 12-go listopada. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) 49.95, 90, 85, 82½, 77½ kup.; Londyn (3 m.) — — — — kup.; Paryż (10 d.) — — — kup.; Wiedeń (8 d.) — — — — kup.; 4% listy likwidacyjne Królestwa Polskiego duże 99.10 żąd., 98.85, 90 kup.; takież małe 98.80 żąd., —.— kup.; 5% ruska pożyczka wschodnia II-ej emisyi 103.00 żąd., —.— kup., III-ej emisyi 105.50 żąd., —.— kup.; 5% obligi banku szlacheckiego 191.50 żąd., —.— k.; 5% ruska pożyczka premiowa z 1864 r. I-ej emisyi 238.00 żąd., —.— kup.; takaż z 1866 r. II-ej em. 217.50 żąd., —.— kup.; 5% poż. wewnętrzna seryi I-ej 95.20 żąd., 94.95, 95.00 kup., takaż seryi III 95.00 żąd., 94.75 kup.; 5% listy zastawne ziemskie I-ej duże 102.75 żąd., —.— kup.; takież małe —.— żąd., —.— kup., takież II-ej seryi —.— żąd., III-ej seryi małe 102.50 żąd., —.— kup., V-ej seryi —.— żąd., —.— kup.; 5% listy zastawne miasta Warszawy I-ej seryi 102.25 żąd., —.— kup., II-ej seryi 102.25 żąd., —.— kup., III-ej seryi 102.25 żąd., —.— kup.; IV-ej seryi 101.80 żąd.; V-ej seryi 101.00 żąd., —.— kup., VI-ej seryi 101.75 żąd., —.— kup.; 5% obligi miasta Warszawy duże —.— żąd., —.— kup.; takież małe —.— żąd., —.— kup.; 5% listy zastawne miasta Łodzi I seryi 101.00 żąd., II-ej seryi —.— żąd., III-ej seryi 100.35 żąd., —.— kup., IV-ej seryi —.— żąd., —.— kup.; 6% listy zastawne miasta Kalisza —.— żąd., takież miasta Lublina 105.00 żąd., takież miasta Płocka —.— żąd.; 6% listy zastawne wileńskie —.— żąd.; 5% takież —.— żąd., —.— k. Dyskonto: Berlin 4%, Londyn 3½, Paryż 2½%, Wiedeń 4%, Petersburg 4½%. Wartość kuponu z potrąceniem 5% listy zastawne ziemskie 184.7, warsz. I i II 54.1, Łodzi 14.5, listy likwidacyjne 169.9, pożyczka premiowa I 157.0 II 77.8.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 12	Z dnia 13
Zapłacono		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	49.95	49.65
na Londyn za 1 ₤.	10.11	10.05
na Paryż za 100 fr.	40.55	40.25
na Wiedeń za 100 fl.	84.—	84.50
Żądano z końcem giełdy		
Za papiery państwowe		
Listy likwidacyjne Kr. Pol. drob.	99.10	99.10
Ruska pożyczka wschodnia	103.—	103.25
4% poż. wewn.	95.20	95.25
Listy zast. ziem. Seryi I duże	102.75	102.80
„ „ „ III małe	102.50	102.50
Listy zast. m. Warsz. Ser. I.	102.25	102.60
„ „ „ V	101.50	101.75
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	101.—	101.—
„ „ „ II	100.35	100.40
„ „ „ III	100.35	100.40
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	201.90	201.75
„ „ na dostawę	202.—	201.75
Dyskonto prywatne	2¼%	2¼%

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Zmarli w dniu 13 listopada:

Ewangelicy: Dzieci do lat 15-tu zmarło 6, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 5, dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie:

Starozakonni. Dzieci do lat 15-tu zmarło 6, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 4, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Frajdla z Szlumplerów Kapton, lat 44

Małżeństwa zawarte w dniu 13 listopada.

Ewangelicy: Karol Klein z Pauliną Toporską, Ignacy Häusler z Bertą Bautz Otton Schmidt z Emmą Sitz, Karol Ryszard Schmeller z Augustą Franciszką Riebeke, Ludwik Isak z Augustą Heimbecher, Jan Schweikert z Julianną Seidel

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Grand Hotel. A. Engelhardt z Petersburga, C. Müller z Berlina, H. Fischer z Drezna, I. Vogelsang z Rygi, M. Lotarew, W. Ane z Moskwy, I. Kiefer z Wiednia, Pastor z Ostrowa, Likiernik, Heller, Librach z Warszawy.

Hotel Victoria. K. Fredensohn, K. Rutkowski, D. Zagabowski, A. Haubold, A. Friede z Warszawy, F. Hess z Bolesławia, D. Suknik z Chmielnika, Cyrański z Sieradza, L. Druskin z Taszkentu, M. Sokołow z Głatska, T. Abelin z Trok, Taglor z Aleksandrowa, R. Jakóbowski z Puźniewa J. Zygadło z Rszewa, T. Jakóbowicz z Działoszyna, O. Triling z Białegostoku, Rosenblum z Łodzi, A. Damski z Wilna, A. Kosmann z Charlupi.

Hotel Polski. Goreczyński z Kruszewa, Antoniewicz z Kalisza, Kopiański z Moskwy, Iwanowski z Kalisza, Rudnicki z Warszawy, Bornstein z Tomaszowa, Grossvater z Warszawy, Abramowicz z Petersburga, Makowski z Broniewa.

OGŁOSZENIA.

Koncerty dyrekcyi Hlawać'a.

Sala Koncertowa.

We wtorek, dnia 3 (15) listopada 1892 roku

JEDYNY KONCERT

śpiewaczki nadwornej Królowy angielskiej i primadonny Opery Cesarskiej w Moskwie

panny Olgi Berghi

i SŁYNNEGO WIOLONCZELISTY WIRTUOZA

W. LUBLINA.

Program w afiszach. Fortepian z fabryki petersburskiej C. M. Schrödera, ze składu pp. Gebethnera i Wolffa.

Akompaniować będzie pani **W. B. Uszyńska.**

BILETY sprzedawane są w księgarni p. R. Schatkego, a w dzień koncertu od godz. 7 wieczór przy kasie. 2299—0

Kalendarze Józefa Ungra na rok 1893.

KALENDARZ WARSZAWSKI ILUSTROWANY
POPULARNO-NAUKOWY.

Wydany obecnie kalendarz na rok 1893 liczy 48 rok istnienia, mieści w sobie artykuły celniejszych w literaturze naszej pisarzy, dział informacyjny, taryfę domów nowej numeracyi, przepisy pocztowe i telegraficzne. **Cena kalendarza kop. 50.**

DZIENNIK.
Cena egzemplarza ozdobnie oprawionego kop. 30.

KALENDARZ ŚCIENNY.
Cena egzemplarza kop. 15.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

Osoby zamieszkałe na prowincyi, jeżeli pod adresem wydawcy nadeszlą **rubla jednego** na powyższe **trzy** kalendarze, otrzymają takowe **franco,** jeże li zaś nadeszlą należność na którykolwiek egzemplarz pojedyńczy, w takim razie uprasza się o dołączenie po kop. 10 do każdego egzemplarza na koszta przesyłki.

Kalendarze na żądanie wysyłają się za zaliczeniem, doliczając 10 kop. za kwit pocztowy.

Adres: JÓZEF UNGER, Warszawa, Nowolipki 2406 (7 nowy) wprost Dzikiej. 2288—3

Wystawa skór i wyrobów ze skóry

otwartą będzie w dniu 1 lutego 1893 r. w Warszawie

w Gmachu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa

Krakowskie Przedmieście Nr. 66.

Bliższych szczegółów udziela kancelarya Muzeum.

Zamiejscowi wystawcy mogą okazy swe wysyłać pod adresem Komitetu Wystawy, który zajmie się ustawieniem i odesłaniem po skończeniu wystawy. 2239—3

!!Okazya do kupna!!

Partya **resztek płótna jarosławskiego**

jest do nabycia tanio w

Magazynie Jarosławskim

17 ulica Piotrkowska 17. 2293—3

DRUKARNIA

„Dziennika Łódzkiego"

W ŁODZI,

Pasaż Meyera Nr. 9 (nowy),

przyjmuje wszelkie roboty drukarskie, a mianowicie: **książkowe i tabelaryczne,** oraz **blankiety, cyrkularze, rachunki, memoranda, zaproszenia, adresy, bilety wizytowe, afisze** i t. p., które wykonywa starannie, na czas oznaczony i po możliwie umiarkowanej cenie.

Posiada na składzie: **przepisy o pracy małoletnich, książki fabryczne** (zatwierdzone przez Insp. Fabryczną): **do zapisywania dorosłych i małoletnich robotników i do zapisywania kar, szematy do zapisywania wypadków w fabryce, książki i druki, służące dla sądów pokoju i gminnych, tłómaczenia do weksli** i t. p.

„Łodzianka"

KALENDARZ HUMORYSTYCZNY

na rok 1893.

Nakładem i drukiem W. Kolińskiego opuściła prasę i jest do nabycia w kantorze wydawcy, Piotrkowska Nr. 7 i we wszystkich miejscowych księgarniach. 2327—3

DYONIZY MELENIEWSKI,

magister prawa i administracyi, adwokat przysięgły otworzył swą kancelaryę w domu **Helda,** ulica **Mikołajewska** dawniej **Dzika Nr. 13** (nowy), naprzeciwko plantu dr. żel., drugie piętro od frontu. Prowadzi sprawy sądowe i włościańskie. 1749—25

Pracownia Chemiczna

Dra EDMUNDA L. NEUGEBAUERA

w Warszawie, Leszno № 33.

(Specyalność: badanie i oczyszczanie wód do celów przemysłowych i higienicznych).

Wykonywa

analizy i doświadczenia naukowe. 2297—6—1

August Raubal

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

otworzył kancelaryę przy ulicy **Zielonej Nr. 5,** w domu p. Röder. 2154—10

Dr. W. Micewicz

choroby uszu, nosa i gardła. Zielona № 1 (róg Piotrkowskiej). 2257—0—1

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia wysyłającego, J. R. Poznańskiego, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Łódź-Horodieja za № 40766 z dnia 14 (26) października r. b., Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat listu frachtowego uznaje za nieważny. 2315—3

Pokoju

przy familii poszukuje się w środku miasta. Oferty pod lit. T. H. 12 w administracyi Dziennika. 2319—2

COGNAC

Z WINOGRON KRYMSKICH

fabryki

IMPERIAL w Warszawie

poleca się **konneserom jako doskonały i zdrowy napój.**

Analizy WW. Prof. Milicera, Dr. Nenckiego i Dr. Zawadzkiego orzekają, iż koniak „Imperial" nie różni się od dobrych wyrobów produkowanych we Francyi i że cena stosunkowo do swej dobroci, jest bardzo niską. Koniak „Imperial", jako czysty wytwór z wina, zaleca się chorym rekonwalescentom.

Sprzedaż detaliczna odbywa się we wszystkich większych sklepach w Królestwie, a w Łodzi u panów:

Sprzączkowski, ulica Piotrkowska.
J. B. Wężyk, Nowy Rynek.
M. Łaszkiewicz, ulica Cegielniana
Hartman, ulica Piotrkowska.
Semelke, ulica Piotrkowska.
Karwowski, ulica Konstantynowska.
Berman, ulica Piotrkowska.
Thursz Bracia „
M. Pałkowski „
W. Patzer & Comp.
Sz. Orbach i H. Szczeciński.

W Zgierzu u panów:
B. Bretschneider,
W. Podmiejski,
B. Zakrzewski.

W Pabianicach u pana
R. Budzińskiego. 1853—

POTRZEBNE są

zdolne panny

do pracowni sukien **„Teodory"** ulica Konstantynowska № 25.

Potrzebny chłopiec

do handlu. Adresy pod lit. E. W. proszę składać w administracyi „Dziennika". 2331—3

SMACZNE i ZDROWE

obiady i kolacye

w domu prywatnym. Adresy proszę zostawić w administracyi „Dziennika" pod lit. A. W. 2329—3

MAGAZYN MÓD

Jadwigi Przewóskiej

ul. Zielona Nr. 5, dom p. Röder

otrzymał świeży transport zagranicznych nowości, posiada znaczny wybór **kapeluszy, ubranek, żabotów,** oraz **wykwintną galanteryę.** 1876

Inkasenta mego kantoru

Gustawa Kahlfürsta

z dniem dzisiejszym uwolniłem od obowiązku, upraszam przeto o nieuskutecznienie żadnych wypłat u niego, gdyż wypłat takich w żadnym razie uwzględniać nie będę

Przędzalnia bawełny
L. Grohmann
Heur. Grohmann. 2338—3

Droga Żelazna Iwangrodzko-Dąbrowska

podaje do wiadomości, iż dublikaty frachtów Ostrowiec-Łódź № № 1903 i 1904 z dnia 10 października r. b. zaginęły i jeżeli posiadacz takowych niezgłosi się w przeciągu 30 dni od dnia ostatniego ogłoszenia, to towary wydane zostaną W. Ditrychowi. 2328—3

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia odbierającego J. Grosfelda, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Radom-Łódź za № 2233 z dnia 15 (27) października r. b., Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat listu frachtowego uznaje za nieważny. 2335—3

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia wysyłającego, K. Stejnerta, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Łódź miasto-Tambów za № 3147 z dnia 24 lipca r. b., Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat listu frachtowego uznaje za nieważny. 2332—3

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka,

z powodu oświadczenia p. M. Silberstejna, o zagubieniu świadectwa zaliczeniowego № 2551 z dnia 24 sierpnia r. b. obciążającego przesyłkę Łódź-Wilno № 23301 na sumę rub. 201 kop. 65, podaje do wiadomości, że w razie nieprzedstawienia pomienionego dowodu do biura Ekspedycyi st. Łódź w ciągu 3 miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia, takowy uważany będzie za nieważny, przypadająca zaś kwota rub. 201 kop. 65 wypłaconą będzie p. M. Silberstejn. 2334—3

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka

podaje do wiadomości, że w dniu 18 (30) listopada b. r. o godzinie 10 rano, na stacyi towarowej Łódź, odbywać się będzie przez publiczną licytacyę sprzedaż towarów, o których zaleganiu ogłaszanem było w Петроковскихъ Губернскихъ Вѣдомостяхъ (№№ 29, 30, 31) i miejscowej gazecie „Dziennik Łódzki" (№ № 160. 161, 162). 2333—1

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia wysyłającego, M. Engla, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Łódź-Waliły za № 43017 z dnia 20 października r. b., Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat listu frachtowego uznaje za nieważny. 2325—3

Skradziono

w nocy z dnia 7 na 8 b. m. z mieszkania Stanisława Bocheńskiego, w domu № 154 na Zgierskiej ulicy, dwa **sola weksle:** 1 na 300 rs. wystawiony na imię St. Bocheńskiego, d. 29 kwietnia 1889 r., przez Konstantego Kobyłeckiego i Władysława Kwiatkowskiego, termin którego upłynął 29 kwietnia 1890 r., 2 na 100 rs., wystawiony przez Juliusza Hoffmana na okaziciela, bez terminu, a zatem uprasza się o nienabywanie takowych, gdyż odpowiednie zastrzeżenie już zrobiono.

Łódź, dnia 12 listopada 1892 r.
St. Bocheński. 2316—3

Ogłoszenie.

Komitet resursy łódzkiej.

W sobotę, dnia 7 (19) listopada, o godzinie 6-tej wieczór, odbędzie się w resursie **obiad** dla uczczenia byłego Komendanta 37 Jekaterynburskiego pułku piechoty i członka komitetu resursy **generał majora Boltina,** z powodu odjazdu tegoż do Petersburga, do miejsca nowej służby.

W obiedzie uczestniczyć mogą także goście, poleceni przez członków resursy.

Opłata za obiad, z winem i przekąskami, z winem szampańskiem i muzyką, wynosi 10 rubli od osoby. Członkowie komitetu będą we frakach.

Zapisy składają się u kelnera resursy i dzierżawcy Grand hôtelu p. Scharza, do dnia 5 (17) b. m. 2339—

Maryanna PIETROWSKA

pozostająca w służbie tu w Łodzi, niech we własnym interesie zgłosi się lub adres swój prześle do Ludwika Izydorczyka w Zgierzu, ulica Stary-Rynek, dom Orzechowskiego. 2337—1

Ogłoszenie.

SYNDYK TYMCZASOWY

masy upadłości

Zussman Bornstein w Tomaszowie

w myśl i pod skutkami z art. 512 i 513 Kod. Handl. zawiadamia niniejszem wszystkich wiadomych i niewiadomych wierzycieli rzeczonej masy, że Sąd Okręgowy w Piotrkowie decyzyą z dnia 26 października (7 listopada) r. b. wyznaczył nowy i ostateczny czteromiesięczny termin, licząc takowy od dnia niniejszego ogłoszenia, dla sprawdzenia ich pretensyj, w którym to terminie zechcą wierzyciele stawić się przed Sędzią Komisarzem i niżej podpisanym Syndykiem z dowodami usprawiedliwiającemi ich pretensye w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Piotrkowie dla spraw w skróconym porządku.

Piotrków, d. 29 paźdz. (10 listopada) 1892 r.

Adwokat Przysięgły
Bolesław Nowicki. 2336—1

Otrzymaliśmy i polecamy **w wielkim wyborze**

Pokrycia do futer, Materyały na paletoty i płaszcze, Sukna na ubrania uczniowskie,

po cenach rzetelnych i stałych

Hurwitz i Syn

ODDZIAŁ DETALICZNY,

ulica **Piotrkowska,** dom **Rosenblatta.** 2326—10

Ładny pokój

jest każdego czasu do wynajęcia przy ulicy Dzielnej (Kolejowej), dom Agathera № 31, drugie piętro, mieszkania 6. 2320—3

WIELKI WYBÓR

OBUWIA

damskiego, męzkiego i dziecinnego trwałej i eleganckiej roboty, oraz

Kalosze gumowe

Petersburskie po cenach fabrycznych, poleca

FILIA warszawskiej fabryki OBUWIA

N. LEISERMAN, w Łodzi,

ul. Piotrkowska № 45, ceny umiarkowane, **stałe.** 2203—2

Dowody za Nr. Nr. 5570, 12113

Filii łódzkiej warsz. akc. towarzystwa pożyczkowego na zastaw ruchomości, przy ulicy Zachodniej Nr. 55/31, zaginęły. Zastrzeżenie zrobione. 2311—2

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Knichowiecki. Дозволено Цензурою 3 Ноября 1892 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego".